

TEATR NORWIDA

A. FUGARD

WYSPA

Janusz Różewicz

Wystarczy pisać o ludziach i propaganda sama z tego wyjdzie — powiedział Athol Fugard, chociaż powinien chyba powiedzieć, że są specjaliści od robienia propagandy i od jej wyciszenia — niezależnie od tematu.

Dobrym tego przykładem jest właśnie „Wyspa”. Można ją odczytać jako dramat polityczny i zrealizować jako oskarżenie polityki apartheidu i systemu policyjnego w RPA. Można potraktować sprawę bardziej uniwersalnie i ukazać poprzez sztukę Fugarda działanie abstrakcyjnego aparatu ucisku i reakcje obronne ludzi poddawanych działaniu takiej maszyny. Uważam, że obie te drogi byłyby błędne. Potępiając wszelkie przejawy segregacji rasowej i solidaryzując się z walką o wyzwolenie narodowe czarnych mieszkańców RPA i Rodezji, Europejczycy (z wyjątkiem Anglików) w gruncie rzeczy nie znają złożoności sytuacji w tych krajach. Niektóre sprawy docierają do naszej świadomości powoli, i nim w niej znajdują miejsce, tracą niejednokrotnie swoją aktualność.

Akcja sztuki Fugarda rozgrywa się w więzieniu dla przestępców politycznych. Otóż w dobrze funkcjonujących więzieniach

tego rodzaju nie ma możliwości ani czasu na działalność polityczną. Nie ma czasu na nic. Wszelkie nadprogramowe zajęcia, nawet rozmowa, to strata kilku chwil odpoczynku. Również myślenie i próby pielęgnowania przeniesionych tu ze względnie wolnego świata, mszczą się w nieprzewidywany sposób na nie chcących się poddać rutynie życia więziennego ludziach. Sprawy, dla których dawniej warto było poświęcić wszystko, wydają się z tej perspektywy dalekie i nierealne. Może nigdy naprawdę nie istniały. W izolacji, w ciągłym zagrożeniu rodzi się, a raczej odradza, pierwotny, zapomniany obecnie związek — braterstwo ludzi, którzy w normalnych warunkach byłiby najwyżej... poprawnymi sąsiadami. John i Winston — mimo ogromnych różnic charakteru i zainteresowań stali się braćmi, realizując po raz nie wiadomo który stare założenie: najłatwiej odnaleźć wspólnotę w nieszczęściu. Wspólnota ludzi kalekich, skutych jednym łańcuchem, uzależnionych od siebie... od wytrzymałości fizycznej i psychicznej partnera. Ratując się przed załamaniem tworzą i przetwarzają w wyobraźni zdarzenia i sytuacje, które udało im się zapamiętać z poprzedniego życia.

Pomysł wystawienia dla współwięźniów i strażników „Antygony” jest przejawem aktywności spełniającej również rolę obronną, ale nieśmiertelna historia o konflikcie prawa i etyki i ciągle wątpliwości, czy można tutaj kogoś bez reszty potępiać czy popierać, sprawia, że stosunek Johna i Winstona — do przy-

TEATR IM. CYPRIANA NORWIDA w Jeleniej Górze

ODZNACZONY KRZYŻEM KOMANDORSKIM
Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Dyrektor — ALINA OBIDNIAK
Z-ca dyrektora — MIROSŁAW SIENKIEWICZ
Kierownik literacki — JANUSZ DEGLER

ATHOL FUGARD

W Y S P A

Przekład — MAŁGORZATA SEMIL

Reżyseria i opracowanie plastyczne — BOGDAN MICHAŁIK
Asystent reżysera — EDWARD KALISZ

PREMIERA MARZEC 1981 ROK, XXXVI SEZON 1980/81
(siódma premiera sezonu)

OSOBY:

John

— TOMASZ KARASIŃSKI

Winston

— EDWARD KALISZ

Spektakl bez przerwy

Przedstawienie prowadzi
Krystyna PIOTROWSKA-ZABRAMNY

Kontrola tekstu
Krystyna KOZAK

Kierownik techniczny
HELIODOR JANKOWSKI
Kierownik sceny
MIECZYSLAW KULCZYK
Brygadier sceny
ANTONI CHICZEWSKI
Rekwizytor
TADEUSZ HALPERN
Światło
ADAM JANUSZKIEWICZ
Kierownicy pracowni:
krawieckiej
JANINA SMERECZYŃSKA
perukarskiej
GENOWEFA BIEL
stolarskiej
ZDZISŁAW OGÓREK
malarzkiej
HENRYK OLESZKIEWICZ
tapicerskiej
ANDRZEJ MICHAŁSKI
akustycznej
ANDRZEJ SOBOLEWSKI
elektrotechnicznej
WALERIAN STOLARCZYK
szewskiej
ALEKSANDER DRAL

gotowanego przez siebie przedstawienia jest bardzo emocjonalny. Oczywiście, ich interpretacja idzie w kierunku oskarżenia Kreona — ale wiemy przecież, że prócz racji stanu i racji moralnej w konflikcie króla i siostry Polinika wielką rolę odegrała duma i nietolerancja obu stron, niezdolnych do żadnego kompromisu. Potępiony przez opinię publiczną, stróż prawa Kreon, nie ma możliwości porozumienia się z dumną i pewną swojej słuszności Antygoną, której postępowanie odbiera jako prowokację. Z pełną świadomością przegranej Król daje się wciągnąć w pułapkę, surowa kara wymierzona Antygonie jest jej zwycięstwem, ale zwycięstwo będzie procentować później, a chwilowo władza od-suwa realne niebezpieczeństwo. I tak chyba Fugard, potomek Afrykanerów ocenia posunięcia jakich w jego kraju dokonują władze wobec każdego walczącego o wyzwolenie narodowe rdzennej ludności murzyńskiej. Przedstawienie odbywa się, ale grają już w nim ludzie, których braterstwo zostało naruszone. Na dzień przed premierą John otrzymuje wiadomość, że za trzy miesiące wyjdzie na wolność. Winston ma wyrok dożywotni. John mimo woli czuje się winny wobec towarzysza a Winston mimo woli jest śmiertelnie zazdrosny. Milczące napięcie jakie powstaje między nimi nie znajdzie już rozładowania. Trzy lata, które razem przeżyli — przestały być ich wspólnym doświadczeniem, stały się częścią składową dwóch zupełnie różnych rzeczywistości.

I kiedy Winston mówi: „Zapomnij o mnie!... bo ja o tobie zapomnę... Przyjdą tu inni, będą liczyć, tak jak ty, i tak jak ty odejdą, a ja o nich zapomnę” → John nie zdobywa się na zaprzeczenie.

Wydawnictwo CENIA S. ZŁ.

Opracowanie i redakcja programu
URSZULA PROKOP

